

*Ministerstwo Sprawiedliwości
Departament Zawodów Prawniczych*

DRUGI DZIEŃ EGZAMINU RADCOWSKIEGO 27 MARCA 2019 r.

CZĘŚĆ DRUGA EGZAMINU

zadanie z zakresu prawa cywilnego

Pouczenie:

- 1. Zadanie oznacza się indywidualnym kodem.**
 - a. W przypadku rozwiązywania zadania w formie odręcznej, zdający wpisuje numer kodu na pierwszej stronie zadania i na każdej stronie pracy zawierającej rozwiązanie zadania.**
 - b. W przypadku rozwiązywania zadania przy użyciu sprzętu komputerowego, zdający wpisuje numer kodu na pierwszej stronie zadania (odręcznie) oraz w oknie aplikacji do zdawania egzaminów prawniczych, zgodnie z wyświetlonym komunikatem (numer kodu będzie automatycznie wstawiany na każdej stronie pracy).**
- 2. Nie jest dopuszczalne w żadnym miejscu zadania i pracy zawierającej rozwiązanie zadania wpisanie własnego imienia i nazwiska ani też podpisanie się własnym imieniem i nazwiskiem.**
- 3. Czas na rozwiązanie zadania wynosi 360 minut.**
- 4. Zadanie z zakresu prawa cywilnego zawarte jest na 36 ponumerowanych stronach (łącznie ze stroną tytułową i informacją dla zdającego). W razie braku którejkolwiek ze stron, należy o tym niezwłocznie zawiadomić Komisję Egzaminacyjną.**

Informacja dla zdającego

1. Po zapoznaniu się z treścią zadania, proszę przygotować – jako należycie umocowany pełnomocnik pozwanej Amelii Opalek radca prawny Marek Zdolny – apelację, albo w przypadku uznania, że brak jest podstaw do jej wniesienia, sporządzić opinię prawną – z uwzględnieniem interesu reprezentowanej przez siebie strony.
2. Należy przyjąć, że:
 - a) wszystkie dokumenty zostały sporządzone i złożone we właściwej formie i podpisane przez uprawnione osoby, a także zawierają wszystkie wymagane prawem adnotacje i pieczęcie,
 - b) prawidłowo uiszczono opłaty skarbowe od pełnomocnictw oraz opłatę sądową od pozwu,
 - c) załączniki do pism procesowych stron, które nie zostały włączone do akt sprawy, zostały prawidłowo złożone.

Ponadto należy przyjąć, że w aktach sprawy znajdują się:

- a) wszystkie wymagane pełnomocnictwa, zarządzenia, dowody doręczeń oraz dowody nadania pism stronie przeciwnej,
- b) zaświadczenie lekarskie z dnia 8 marca 2018 r., z którego wynika, że Joachim Gacek zgłosił się na SOR Szpitala w Międzyzlesiu z urazem głowy. Pacjent podał, że został uderzony przez córkę kubkiem. Stwierdzono zasinienie okolic czoła oraz pęknięcie skóry o długości około 5 mm. Ranę opatrzone, szwów nie zakładano,
- c) dokumentacja medyczna Szpitala w Międzyzlesiu, z której wynika, że Joachim Gacek w kwietniu 2018 r. przeszedł operację chirurgiczną w związku z nowotworem jelita grubego; przebywał w szpitalu w dniach od 3 do 24 kwietnia 2018 r., a następnie poddany został chemioterapii,
- d) wypis aktu notarialnego z dnia 23 grudnia 2015 r. sporządzonego przed notariuszem Janem Janowskim za nr rep. A 345/15, zawierającego umowę darowizny, mocą której Joachim Gacek darował swoim dzieciom Mateuszowi Gackowi i Amelii Gacek udziały w wysokości po $\frac{1}{2}$ (jedna druga) części każdemu z nich w nieruchomości stanowiącej działkę gruntu o powierzchni 1000 m² zabudowanej domem mieszkalnym jednorodzinny, położonej w Otwocku przy ul. Bujnej 15, dla której Sąd Rejonowy w Otwocku prowadzi księgę wieczystą WA1O/00318114/8. W umowie darowizny nie zastrzeżono obowiązku opieki nad Joachimem Gackiem,

- e) zaświadczenie lekarskie z dnia 15 czerwca 2018 r. stwierdzające, że zgodnie z zaleceniem lekarskim, Amelia Opalek od dnia 1 kwietnia 2018 r. do chwili porodu powinna leżeć i prowadzić oszczędzający tryb życia w związku z zagrożeniem przedwczesnym porodem,
 - f) na datę wydania orzeczenia z Podsystemu Dostępu do Centralnej Bazy Ksiąg Wieczystych wynika, że w dziale II KW Nr WA1O/00318114/8 jako współwłaściciele nieruchomości są wpisani Mateusz Gacek oraz Amelia Opalek z domu Gacek po $\frac{1}{2}$ (jedna druga) części, oraz że w dniu 23 grudnia 2015 r. w dziale II tej księgi wpisany był jako właściciel Joachim Gacek,
 - g) odpis skrócony aktu małżeństwa, z którego wynika, że Amelia Gacek zawarła w dniu 15 czerwca 2016 r. związek małżeński z Adrianem Opalkiem, przyjmując nazwisko męża.
- 3.** Sporządzając apelację lub opinię należy podpisać ją imieniem i nazwiskiem uprawnionej osoby.
- 4.** W przypadku uznania, że zasadne jest przygotowanie apelacji, zdający nie ma obowiązku określenia wysokości należnej opłaty sądowej oraz powinien przyjąć, że sądem drugiej instancji jest Sąd Apelacyjny w Warszawie Wydział I Cywilny pl. Krasińskich 2/4/6, 00-207 Warszawa.
- 5.** Data rozwiązania zadania powinna wynikać z przedstawionego stanu faktycznego.

*Pieczęć Biura Podawczego Sądu Okręgowego
Warszawa-Praga w Warszawie
wpłynęło 17 września 2018 r.
st. sekr. sąd. Anna Miła
(podpis)*

Warszawa, dnia 17 września 2018 r.

**Sąd Okręgowy Warszawa – Praga
w Warszawie
Wydział II Cywilny
Al. Solidarności 127, 00-898 Warszawa**

Powód: Joachim Gacek

zam. 04-937 Otwock, ul. Bujna 15

nr PESEL 48092200258

zastępowany przez radcę prawnego

Tadeusza Pawełka prowadzącego kancelarię
w Warszawie, przy ul. Kodeksowej 20

Pozwani:

Mateusz Gacek

zam. 04-937 Otwock, ul. Bujna 15

Amelia Opalek

zam. 02 – 118 Warszawa, ul. Alternatywy 18 m. 2

łącznie wps: 700 000 zł

opłata sądowa od pozwu: 35 000 zł

(uiszczona przelewem na rachunek Sądu Okręgowego)

POZEW

Działając w imieniu powoda Joachima Gacka wnoszę o:

1. zobowiązanie Mateusza Gacka do złożenia oświadczenia woli następującej treści:
„Mateusz Gacek oświadcza, że w wykonaniu zobowiązania wynikającego z odwołania wobec niego darowizny dokonanej umową zawartą w formie aktu notarialnego w dniu 23 grudnia 2015 r. przed notariuszem Janem Janowskim za nr rep. A 345/15, przenosi na rzecz Joachima Gacka udział w wysokości $\frac{1}{2}$ (jedna druga), przysługujący mu we własności nieruchomości stanowiącej działkę gruntu o powierzchni 1 000 m², zabudowanej domem mieszkalnym jednorodzinny, położonej w Otwocku przy ul. Bujnej 15, dla której Sąd Rejonowy w Otwocku prowadzi księgę wieczystą WA1O/00318114/8”,
2. zobowiązanie Amelii Opalek do złożenia oświadczenia woli następującej treści:
„Amelia Opalek z domu Gacek oświadcza, że w wykonaniu zobowiązania wynikającego z odwołania wobec niej darowizny dokonanej umową zawartą w formie aktu notarialnego w dniu 23 grudnia 2015 r. przed notariuszem Janem Janowskim za nr rep. A 345/15, przenosi na rzecz Joachima Gacka udział w wysokości $\frac{1}{2}$ (jedna

druga), przysługujący jej we własności nieruchomości stanowiącej działkę gruntu o powierzchni 1 000 m², zabudowanej domem mieszkalnym jednorodzinny, położonej w Otwocku przy ul. Bujnej 15, dla której Sąd Rejonowy w Otwocku prowadzi księgę wieczystą WA1O/00318114/8”,

3. stwierdzenie, że prawomocny wyrok sądu zastępuje umowę przeniesienia udziałów we własności nieruchomości,
4. zasądzenie od pozwanych na rzecz powoda zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych.

Wnoszę także o:

- 1) dopuszczenie i przeprowadzenie dowodów z zeznań świadków:
 - a. Karola Prześwita, Józefów, ul. Gwiazdna 12;
 - b. Leokadii Prześwit, Józefów, ul. Gwiazdna 12;
 - c. Teofila Generała, Otwock, ul. Bujna 17;
 - d. Tomasza Mocnego, na adres Komendy Rejonowej Policji w Otwocku, ul. Porządkowa 17wszystkich świadków na okoliczność zachowania się pozwanych noszącego znamiona rażącej niewdzięczności, uzasadniającego przyjęcie istnienia przesłanek odwołania darowizny;
- 2) dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron na okoliczności wskazane powyżej;
- 3) przeprowadzenie dowodu z dokumentów wymienionych w uzasadnieniu pozwu na okoliczności tam wskazane;
- 4) przeprowadzenie rozprawy także w nieobecności powoda, a w razie zaistnienia ustawowych przesłanek - o wydanie wyroku zaocznego.

Uzasadnienie

Umową z dnia 23 grudnia 2015 r. zawartą w formie aktu notarialnego przed notariuszem Janem Janowskim za nr rep. A 345/15, Joachim Gacek darował swoim dzieciom Mateuszowi Gackowi i Amelii Gacek (obecnie Opałek) udziały w wysokości po ½ (jedna druga) części każdemu z nich w nieruchomości stanowiącej działkę gruntu o powierzchni 1 000 m² zabudowanej domem mieszkalnym jednorodzinny, położonej w Otwocku przy ul. Bujnej 15, dla której Sąd Rejonowy w Otwocku prowadzi księgę wieczystą WA1O/00318114/8.

Nieruchomość ta jest zabudowana domem jednorodzinny dwupiętrowy, w którym w momencie dokonania darowizny strony zamieszkiwały wspólnie. W czerwcu 2016 r. pozwana wyszła za mąż za Adriana Opałka, po czym małżonkowie wyprowadzili się do Gdańska.

(dowód: odpis aktu notarialnego z dnia 23 grudnia 2015 r., odpis z księgi wieczystej WA10/00318114/8, odpis skrócony aktu małżeństwa Amelii Opałek, zeznania stron).

Do końca września 2017 r. stosunki pomiędzy stronami układały się poprawnie, chociaż pozwana w żadnym zakresie nie pomagała ojcu, a syn nadużywał alkoholu. Z końcem września 2017 r. syn powoda – Mateusz Gacek stracił pracę i od tego czasu zaczął znęcać się nad ojcem. Pijaństwo pozwanego uległo eskalacji, wyzywał on ojca i wypędzał z domu. Powód musiał wówczas korzystać z gościnności swojej siostry Leokadii Prześwit. Mateusz Gacek wielokrotnie zabierał ojcu emeryturę, żeby mieć środki na zakup alkoholu, urządzał libacje w domu, zakłócając ciszę nocną. Pomimo próśb i napomnień, zachowanie pozwanego nie uległo zmianie.

Pozwana z kolei, po wyprowadzeniu się z domu rodzinnego, niezbyt interesowała się losem ojca, nie wspierała ojca w potrzebie i nie opiekowała się nim. Pozwana nie zważała na prośby ojca, aby powstrzymać Mateusza Gacka w jego działaniach. Wprost przeciwnie, pozwana lekceważyła problem alkoholowy brata, ubliżanie przez niego ojcu i okradanie powoda z emerytury. Takie postępowanie pozwanej należy zakwalifikować jako czynne wspieranie niegodziwego postępowania jej brata. Ponadto w dniu 8 marca 2018 r., podczas odwiedzin ojca przez córkę doszło do awantury pomiędzy stronami, którą wszczęła pozwana. Ubliżała ona wówczas ojcu, popchnęła go i rzuciła w niego kubkiem. W wyniku tego incydentu powód doznał urazu w postaci zasinienia i rozcięcia skóry czoła.

(dowód: zeznania świadków Karola Prześwita, Leokadii Prześwit, Teofila Generała i Tomasza Mocnego, zeznania stron, zaświadczenie lekarskie z dnia 8 marca 2018 r. z SOR Szpitala w Międzyzlesiu, dokumentacja medyczna Szpitala w Międzyzlesiu dotycząca choroby nowotworowej powoda).

Powyższe zachowanie pozwanych wyczerpuje definicję rażącej niewdzięczności, o jakiej mowa w art. 898 § 1 k.c. (tak np. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 października 2014 r., I CSK 556/13, LEX nr 1541042; Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 30 maja 2018 r., I ACa 29/18, LEX nr 2529540; Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 30 maja 2018 r., I ACa 99/18, LEX nr 2535393). Pozwany okazał rażącą niewdzięczność wielokrotnie okradając ojca, wypędzając go z domu, bijąc i popychając, a nadto urządzać pijackie libacje i odmawiając opieki nad ojcem w potrzebie. Pozwana

okazała rażąco niewdzięczność przez to, że w dniu 8 marca 2018 r. ubliżała ojcu, krzyczała na niego, popchnęła ojca i uderzyła kubkiem. Ponadto pozwana nie reagowała na skandaliczne zachowanie brata i odmawiała opieki nad ojcem.

Powyższe zachowanie doprowadziło do odwołania darowizny pozwanym przez powoda. Powód wysłał do pozwanych pisma z dnia 6 sierpnia 2018 r., zawierające oświadczenie woli Joachima Gacka o odwołaniu darowizny ze wskazaniem przyczyn złożenia takiego oświadczenia. Pisma te zostały odebrane przez pozwanych w dniu 8 sierpnia 2018 r.

(dowód: odpisy pism z dnia 6 sierpnia 2018 r. wraz z potwierdzeniem odbioru przez pozwanych).

Tym samym zachowany został roczny termin, o jakim mowa w art. 899 § 3 k.c. Ponieważ pozwani odmówili powrotnego przeniesienia na powoda przysługujących im udziałów w nieruchomości, wniesienie niniejszego pozwu stało się konieczne.

radca prawny Tadeusz Pawełek

(podpis)

Załączniki:

1. wypis aktu notarialnego z dnia 23 grudnia 2015 r.,
2. odpis z księgi wieczystej WA1O/00318114/8,
3. odpis skrócony aktu małżeństwa Amelii Opalek,
4. zaświadczenie lekarskie z dnia 8 marca 2018 r.,
5. dokumentacja medyczna Szpitala w Międzyzlesiu dotycząca choroby nowotworowej Joachima Gacka,
6. odpisy pism z dnia 6 sierpnia 2018 r. wraz z potwierdzeniami odbioru przez pozwanych,
7. odpis pełnomocnictwa udzielonego radcy prawnemu Tadeuszowi Pawełkowi wraz z dowodem uiszczenia opłaty skarbowej oraz z odpisami dla strony przeciwnej,
8. odpisy pozwu wraz z załącznikami dla pozwanych,
9. dowód uiszczenia opłaty sądowej od pozwu w kwocie 35 000 zł.

Informacja dla zdającego:

Odpisy pozwu z załącznikami zostały doręczone Mateuszowi Gackowi i Amelii Opalek w dniu 25 października 2018 r., przy czym pozwanych zobowiązano do złożenia odpowiedzi na pozew w terminie 14 dni od dnia doręczenia pozwu.

Dnia 6 sierpnia 2018 r.

Mateusz Gacek
Amelia Opalek

Drogie Dzieci

Na podstawie art. 898 § 1 i 2 k.c. w związku z art. 900 k.c. składam oświadczenie o odwołaniu darowizny dokonanej przeze mnie na Waszą rzecz umową zawartą w formie aktu notarialnego sporządzonego w dniu 23 grudnia 2015 r. przed notariuszem Janem Janowskim za nr rep. A 345/15, a przenoszącą na Waszą rzecz udziały w wysokości po ½ (jedna druga) części w nieruchomości stanowiącej działkę gruntu o powierzchni 1 000 m², zabudowanej domem jednorodzinny, położonej w Otwocku przy ul. Bujnej 15, dla której Sąd Rejonowy w Otwocku prowadzi księgę wieczystą nr WA1O/00318114/8.

Przyczynami odwołania darowizny wobec mojego syna Mateusza Gacka są: wielokrotne okradanie mnie z pieniędzy, wypędzanie mnie z domu, bicie mnie i popychanie, nadużywanie alkoholu i urządzanie pijackich libacji, odmawianie opieki nade mną, gdy potrzebowałem tej opieki. Zachowanie Mateusza Gacka rozpoczęło się z końcem września 2017 r. i trwa do chwili obecnej.

Przyczynami odwołania darowizny wobec mojej córki Amelii Opalek są: brak reakcji na skandaliczne zachowanie Matusza Gacka, a nawet wspieranie jego zachowania, odmowa opieki nade mną, a nadto wywołanie przez nią w dniu 8 marca 2018 r. awantury, podczas której ubliżała mi, popchnęła mnie i uderzyła kubkiem w głowę, czym spowodowała u mnie uraz głowy.

W związku z odwołaniem darowizny wzywam Was do powrotnego przeniesienia na mnie udziałów we własności opisanej wyżej nieruchomości.

Joachim Gacek
(podpis)

Informacja dla zdającego:

Niniejsze pismo doręczone zostało każdemu z pozwanych w dniu 8 sierpnia 2018 r.

Pełnomocnictwo

Niniejszym ustanawiam radcę prawnego Tadeusza Pawełka, prowadzącego Kancelarię Radcy Prawnego w Warszawie przy ul. Kodeksowej 20, pełnomocnikiem moim w sprawie z powództwa Joachima Gacka przeciwko Mateuszowi Gackowi i Amelii Opalek o przeniesienie udziałów we własności nieruchomości na skutek odwołania darowizny, przed sądami powszechnymi wszystkich instancji.

Warszawa, dnia 17 września 2018 r.

Joachim Gacek

(podpis)

Warszawa, dnia 8 listopada 2018 r.

*Pieczęć Biura Podawczego Sądu Okręgowego
Warszawa-Praga w Warszawie
wpłynęło 8 listopada 2018 r.
st. sekr. sąd. Anna Miła
(podpis)*

**Sąd Okręgowy Warszawa-Praga
w Warszawie
Wydział II Cywilny
Al. Solidarności 127, 00-898 Warszawa**

Powód: Joachim Gacek
(pozostałe dane w aktach sprawy)
zastępowany przez radcę prawnego
Tadeusza Pawełka prowadzącego kancelarię
w Warszawie, przy ul. Kodeksowej 20.

Pozwani:

Mateusz Gacek
(pozostałe dane w aktach sprawy)
Amelia Opalek
nr PESEL 90101200268
zastępowana przez radcę prawnego
Marka Zdolnego prowadzącego kancelarię
w Warszawie, przy ul. Zamierzchłej 18.

Sygn. akt I C 505/18

Odpowiedź na pozew

Działając w imieniu pozwanej Amelii Opalek na podstawie udzielonego mi pełnomocnictwa, w odpowiedzi na pozew Joachima Gacka wnoszę o:

1. oddalenie powództwa w stosunku do Amelii Opalek;
2. zasądzenie od Joachima Gacka na rzecz Amelii Opalek zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego;
3. dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka Adriana Opałka, Warszawa, ul. Alternatywy 18 m. 2 na okoliczność zachowania się pozwanej wobec ojca – Joachima Gacka.

Przyłączam się także do wniosku powoda o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron.

Uzasadnienie

Pozwana zaprzecza okolicznościom wskazanym w pozwie, jakoby jej zachowanie wobec ojca nosiło znamiona rażącej niewdzięczności. Pozwana w czerwcu 2016 r. zawarła

związek małżeński z Adrianem Opalkiem i wyjechała do Gdańska. Gdańsk stanowił centrum spraw życiowych męża pozwanej. Adrian Opalek miał w Gdańsku mieszkanie i pracę, a ojciec pozwanej nie wymagał szczególnej opieki. Strony pozostawały w kontakcie telefonicznym. Pozwana z mężem odwiedzali powoda kilka razy w roku. Od początku października 2017 r. do Amelii Opalek zaczęły docierać sygnały, że brat pozwanej źle się zachowuje w stosunku do ojca. Ojciec skarżył się, że Mateusz Gacek nadużywa alkoholu, okrada powoda i wygania go z domu. Pozwana w żadnym razie nie wspierała Mateusza Gacka w jego działaniach, wielokrotnie rozmawiała z bratem i napominała go, aby poprawił swoje zachowanie w stosunku do ojca. Nie mogła jednak wrócić na żądanie ojca do Warszawy, gdyż mieszkała z mężem w Gdańsku.

Pozwana przyznaje, że opisywane przez powoda zdarzenie z dnia 8 marca 2018 r. miało miejsce. Należy jednak wskazać, że pozwana była wówczas w ciąży, źle się czuła i nie zapanowała nad emocjami. Amelia Opalek wielokrotnie przepraszała ojca za ten incydent.

(dowód: zeznania świadka Adriana Opalka, zeznania stron).

Mając na uwadze przedstawione wyżej okoliczności, powództwo wobec Amelii Opalek nie zasługuje na uwzględnienie.

Pełnomocnik pozwanej oświadcza, że odpis odpowiedzi na pozew wraz z załącznikami został nadany przesyłką poleconą na adres pełnomocnika powoda.

radca prawny Marek Zdolny
(podpis)

Załączniki:

1. odpis pełnomocnictwa udzielonego radcy prawnemu Markowi Zdolnemu wraz z dowodem uiszczenia opłaty skarbowej,
2. dowód nadania odpowiedzi na pozew wraz z odpisem pełnomocnictwa listem poleconym bezpośrednio do pełnomocnika powoda,
3. odpis odpowiedzi na pozew wraz z odpisem pełnomocnictwa celem doręczenia pozwanemu.

Informacja dla zdającego:

Odpis odpowiedzi na pozew został doręczony pełnomocnikowi Joachima Gacka oraz pozwanemu Mateuszowi Gackowi w dniu 15 listopada 2018 r.

Pełnomocnictwo

Niniejszym ustanawiam radcę prawnego Marka Zdolnego, prowadzącego Kancelarię Radcy Prawnego w Warszawie przy ul. Zamierzchłej 18, pełnomocnikiem moim w sprawie z powództwa Joachima Gacka przeciwko Mateuszowi Gackowi i Amelii Opalek o przeniesienie udziałów we własności nieruchomości na skutek odwołania darowizny przed sądami powszechnymi wszystkich instancji.

Warszawa, dnia 8 listopada 2018 r.

Amelia Opalek
(podpis)

PROTOKÓŁ

Dnia 28 lutego 2019 r.

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Romana Romanowska

Protokolant: sekr. sąd. Krzysztof Bombka

na rozprawie rozpoznał sprawę

z powództwa Joachima Gacka

przeciwko Mateuszowi Gackowi i Amelii Opalek

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli w przedmiocie przeniesienia udziałów we własności nieruchomości

Posiedzenie rozpoczęło o godzinie 9.00.

Przewodnicząca informuje, że protokół rozprawy zostanie sporządzony w formie pisemnej.

Po wywołaniu sprawy stawili się: strony osobiście, w imieniu powoda radca prawny Tadeusz Pawełek ustanowiony w sprawie, w imieniu pozwanej Amelii Opalek radca prawny Marek Zdolny ustanowiony w sprawie.

Stawili się świadkowie: Karol Prześwit, Leokadia Prześwit, Teofil Generał, Tomasz Mocny, Adrian Opalek.

Świadkowie opuszczają salę rozpraw.

Pełnomocnik powoda popiera powództwo.

Pełnomocnik pozwanej wnosi o oddalenie powództwa w stosunku do pozwanej Amelii Opalek.

Pozwany Mateusz Gacek wnosi o oddalenie powództwa. Wskazuje, że jest dotknięty chorobą alkoholową i w związku z tym jego zachowanie nie może być uznane jako rażąca niewdzięczność w stosunku do ojca.

Sąd postanowił dopuścić dowód z zeznań świadków: Karola Prześwita, Leokadii Prześwit, Teofila Generała, Tomasza Mocnego i Adriana Opalka na okoliczność zachowania się pozwanych w stosunku do ojca.

Staje świadek Karol Prześwit, którego tożsamość Sąd ustalił na podstawie okazanego dowodu osobistego serii XYZ numer 347642, lat 24, informatyk, siostrzeniec powoda, pouczony o prawie do odmowy składania zeznań oświadcza, że chce zeznawać, nie karany za składanie fałszywych zeznań, pouczony o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, za zgodą stron Sąd zwolnił świadka od składania przyrzeczenia, zeznaje: Jestem siostrzeńcem powoda. Wuj po śmierci żony darował swoją nieruchomość położoną w Otwocku swoim dzieciom Mateuszowi i Amelii. Z tego co wiem, mieli się nim opiekować, ale nie wiem, czy to było wpisane w akcie notarialnym. Wuj nie bardzo był zadowolony z opieki dzieci, bo Amelia wyjechała do Gdańska za mężem, a Mateusz zaczął pić jak stracił pracę. Mateusz nigdy nie stronił od alkoholu, ale po stracie pracy na jesieni 2017 roku zaczął ostro pić. Wywoływał wtedy awantury, zabierał powodowi pieniądze. Stawał się tak agresywny, że wuj musiał uciekać z domu. Wiem to stąd, że gdy pozwany wywoływał awantury i był agresywny, to wuj Joachim uciekał do nas. Wiele razy widziałem jak wuj płakał, miał potargane ubranie i był przerażony. Nic nie wiem o awanturze, jaka miała miejsce w dniu 8 marca 2018 r., natomiast kilka razy, podczas pobytu w domu wuja, widziałem i słyszałem jak Amelia podjudzała brata, mówiła np. „pogoń tego starego dziada”. Na początku 2018 r. Amelia odwiedziła nas wraz z ojcem. Pytałem wtedy, dlaczego nie wróci z Gdańska i nie zajmie się ojcem. Ona powiedziała, że w Gdańsku ma rodzinę i na razie nie może wrócić. Pozwana zdecydowała się wreszcie wrócić do Warszawy z mężem i dzieckiem w lipcu 2018 r., ale nie zamieszkali w domu rodzinnym tylko w mieszkaniu w Warszawie. Wtedy już wuj był zdeterminowany, aby odwołać darowiznę. Podjął taką decyzję po rozmowie z nami, to jest ze mną i z moją mamą. Uznał, że to wszystko jest bez sensu, bo pozwana i tak nie będzie mogła zajmować się nim przy małym dziecku i nie doprowadzi do eksmisji brata. Powiedział, że woli, żebyśmy to my sprawowali opiekę nad nim. W kwietniu 2018 r. wuj był poważnie chory i leżał trzy tygodnie w szpitalu. Pozwana nie przyjechała

wtedy, nie wiem dlaczego. Pewnie nie miała czasu. My zajmowaliśmy się powodem, odwiedzaliśmy go w szpitalu. Pozwany nie odwiedzał ojca. Urządzał wtedy libacje w domu.

Po odczytaniu zeznań, świadek nie zgłasza uwag.

Staje świadek Leokadia Prześwit, której tożsamość Sąd ustalił na podstawie okazanego dowodu osobistego serii YXZ numer 849942, lat 59, rencistka, siostra powoda, pouczona o prawie do odmowy składania zeznań oświadcza, że chce zeznawać, nie karana za składanie fałszywych zeznań, pouczona o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, za zgodą stron Sąd zwolnił świadka od składania przyrzeczenia, zeznaje: Jestem siostrą Joachima Gacka. Brat popełnił straszny błąd, że przepisał nieruchomość w Otwocku na swoje dzieci. W czerwcu 2015 r. zmarła żona Joachima. Brat był wtedy załamany, bał się, że na stare lata zostanie sam. Dlatego darował nieruchomość dzieciom. To miał być dla nich prezent na Boże Narodzenie 2015 r. To była zgodna rodzina, dopóki pozwana nie wyszła za mąż i nie wyjechała do Gdańska. Przez jakiś czas po wyjeździe Amelii, Joachim z Mateuszem jakoś sobie radzili. Wszystko zaczęło iść źle, gdy Mateusz stracił pracę pod koniec września 2017 r. Wtedy zaczął pić na całego, spraszał podejrzanych kolesiów do domu i urządzał awantury. Często zabierał ojcu pieniądze, przeszukiwał jego rzeczy i wypędzał go z domu. Brat wtedy zapłakany i roztrzęsiony przyjeżdżał do nas. Czasem pożyczalam bratu drobne kwoty, gdy został ogołocoony z emerytury przez Mateusza. Brat skarżył się na syna, że go popycha i bije ręką po plecach. Brat jest samodzielny i dobrze sobie radził. Tylko raz poważnie chorował w kwietniu 2018 r. Przebywał wtedy trzy tygodnie w szpitalu. Ani córka, ani syn nie odwiedzali go wówczas i nie opiekowali się nim. Joachim wielokrotnie prosił Amelię, aby wróciła do domu, zajęła się nim i powstrzymała Mateusza przed atakami na ojca. Amelia odmawiała. Podczas spotkania w styczniu 2018 r. w naszym domu powiedziała, że jej rodzina jest teraz w Gdańsku. Kilka razy byłam świadkiem w domu brata, jak Amelia podżegała Mateusza do ataków na ojca. Nie pamiętam kiedy to było, chyba w maju i czerwcu. Wiem od brata, że w marcu 2018 r. Amelia podczas wizyty u powoda urządziła ojcu awanturę i rzuciła w niego kubkiem z herbatą. Amelia zdecydowała się przeprowadzić z mężem i dzieckiem do Warszawy dopiero w lipcu 2018 r., kiedy sytuacja była już bardzo zła. Pod koniec czerwca brat zakomunikował nam, że skoro ja z synem i tak się nim opiekujemy, to cofnie tę darowiznę swoim dzieciom. Nie wiem, co brat zrobi z tą nieruchomością. Wspominał coś, że nam ją da w zamian za opiekę.

Po odczytaniu zeznań, świadek nie zgłasza uwag.

Staje świadek Tomasz Mocny, którego tożsamość Sąd ustalił na podstawie okazanego dowodu osobistego serii ZZZ numer 547899, lat 36, funkcjonariusz Policji, obcy dla stron postępowania, nie karany za składanie fałszywych zeznań, pouczone o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, za zgodą stron Sąd zwolnił świadka od składania przyrzeczenia, zeznaje: Jestem dzielnicowym na terenie, na którym mieszka powód. Znam tę rodzinę. Od jesieni 2017 r. byłem często wzywany na interwencje do domu pana Joachima Gacka. Powodem tych interwencji były awantury urządzone przez Mateusza Gacka, w czasie których ubliżał ojcu, popychał go, wypędzał z domu. Joachim Gacek skarżył się również, że syn zabiera mu emeryturę, ale nigdy nie zdecydował się na złożenie zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa. Kilka razy odwoziliśmy pozwanego na Izbę Wyrzeźwień, a kilka razy zamykaliśmy go w areszcie. Czasami powód decydował się jechać do siostry Leokadii Prześwit. Pozwany zdecydowanie nadużywa alkoholu i zadaje się z szemranym towarzystwem. Ja od dwóch lat nie widziałem pozwanej. Pan Joachim mówił tylko, że córka wyszła za mąż i mieszka w Gdańsku.

Po odczytaniu zeznań, świadek nie zgłasza uwag.

Staje świadek Teofil General, którego tożsamość Sąd ustalił na podstawie okazanego dowodu osobistego serii XXX numer 131415, lat 69, emeryt, obcy dla stron postępowania, nie karany za składanie fałszywych zeznań, pouczone o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, za zgodą stron Sąd zwolnił świadka od składania przyrzeczenia, zeznaje: Jestem sąsiadem i przyjacielem powoda. Mieszkam z powodem „przez płot”. Znamy się od dzieciństwa. Jestem nawet ojcem chrzestnym Mateusza. To była bardzo dobra rodzina, chociaż Mateusz zawsze miał ciągoty do alkoholu, ale rodzice trzymali go jakoś w ryzach. Żona Joachima zmarła w czerwcu 2015 r. Powód bardzo to przeżył. Pod koniec 2015 r. Joachim zdecydował się darować dzieciom nieruchomości, w której mieszkali. Miał to być prezent na Boże Narodzenie. Oni się tak podzielili wcześniej spadkiem, że cała nieruchomość przypadła Joachimowi. Potem darował ją dzieciom. Córka powoda, Amelia, w czerwcu 2016 r. wyszła za mąż i pojechała za mężem do Gdańska. Odwiedzała ojca tak raz na trzy miesiące, często telefonowała. Zapraszała ojca do siebie, ale Joachim uważał, że to za długa podróż. Joachim bardzo tęsknił za córką, bo z synem nie miał dobrego kontaktu. Jakoś sobie radzili z synem na gospodarstwie do czasu, kiedy jesienią 2017 r. Mateusz stracił pracę. Wtedy Mateusz już zupełnie „popłynął w alkohol”. Nie szukał pracy, korzystał z emerytury powoda. Byłem świadkiem awantur, jak Mateusz zabierał ojcu pieniądze. Robił to nie tylko

pod wpływem alkoholu. Jak był na przykład głodny, a w lodówce nie było jedzenia, to mówił do ojca – dawaj kasę. Jeśli Joachim nie chciał mu dać pieniędzy, to Mateusz przeszukiwał pokój Joachima. Pozwany często spraszał podejrzanego towarzystwo i urządzał libacje alkoholowe. Często było tak, że Joachim uciekał wówczas z domu i jechał do swojej siostry Leokadii. Robił tak dlatego, że w domu było głośno, towarzystwo przeklinało, zaczęła powoda, żądała pieniędzy na wódkę. Początkowo powód chował się u mnie, ale to było za blisko domu powoda. Mateusz stał pod moim domem i wrzeszczał, szarpał powoda, a nawet uderzył kilka razy. Była wtedy wzywana policja. Zabierali pozwanego do Izby Wyrzeźwień. Joachim nigdy nie zdecydował się złożyć skargi na Mateusza. Mówił, że to w końcu syn. Joachim często dzwonił do córki i prosił, żeby wróciła i pomogła rozwiązać problem z Mateuszem. Ona mówiła, że jest bezradna, pytała – a niby co mam zrobić, mam swoje życie. Widać jednak było, że martwi się tą sytuacją. Była rozdarta pomiędzy ojcem a mężem. Amelia nigdy nie podjudzała brata, żeby dokuczał powodowi. Wielokrotnie słyszałem, jak bezpośrednio albo przez telefon napominała brata, żeby poszukał pracy, przestał pić i przestał znęcać się nad ojcem. Te rozmowy nie przynosiły skutku. Ja nie wiem, czy w ogóle cokolwiek przyniosłoby skutek. Chyba tylko eksmisja, ale powód nie był chętny do eksmisji syna, podobnie jak do złożenia skargi na policję. Ja perswadowałem powodowi, ale on był niezdecydowany. Z jednej strony był ofiarą przemocy, a z drugiej – żał mu było syna. Byłem świadkiem awantury, jaka miała miejsce w dniu 8 marca 2018 r. Pozwana przyjechała wtedy w odwiedziny do ojca. Była w ciąży i źle się czuła. Przyszedłem do nich na herbatę. Trwała kolejna dyskusja na temat zachowania Mateusza. Powód cały czas powtarzał, że Amelia powinna wrócić do domu. Pozwana zdenerwowała się wówczas i wybuchła. Byłem zdumiony, bo pierwszy raz widziałem ją w takim stanie. Powiedziała do ojca „odczep się wreszcie” i rzuciła w niego kubkiem z herbatą. Rozcięła powodowi skórę na czole. Amelia bardzo przeproszała ojca i zawiozła go do szpitala, gdzie powodowi opatrzyli ranę. W kwietniu 2018 r. Joachim dość ciężko chorował. Miał problem z jelitem grubym, przeszedł operację. Był bardzo wycieńczony i schudł. Musiał mieć specjalną dietę. Mateusz nie odwiedzał ojca. Amelia też nie przyjechała z Gdańska, ale nie wiem dlaczego. Telefonowała do ojca na komórkę. Siostra powoda z synem odwiedzali wówczas powoda i przynosili mu jedzenie specjalnie gotowane dla Joachima. Po tym zdarzeniu Joachim stwierdził, że będzie miał lepszą opiekę ze strony siostry i siostrzeńca. Był rozżalony, że dzieci nim się nie zajęły. Na pewno tam siostra i siostrzeniec też namawiali Joachima, żeby przepisał im dom za opiekę. Wcześniej nie bardzo interesowali się Joachimem, a od wyjścia powoda ze szpitala bardzo często zapraszali go do siebie. Od śmierci żony Joachima, jego siostra i siostrzeniec

ani razu nie byli u powoda. Wcześniej bywali u niego na różnych uroczystościach. W lipcu tego roku pozwana wróciła z mężem i dzieckiem do Warszawy. Nie zamieszkała u ojca, ale gdzieś na Ursynowie. Mąż Amelii dostał pracę w Warszawie. Rodzice męża kupili im w Warszawie mieszkanie. Amelia z mężem nie chcieli zamieszkać wraz z Joachimem i Mateuszem, bo obawiali się, że ta toksyczna sytuacja będzie miała zły wpływ na ich rodzinę. Wydaje mi się, że powód pod koniec czerwca pod wpływem siostry podjął decyzję o odwołaniu darowizny i już jej nie zmienił.

Po odczytaniu zeznań, świadek nie zgłasza uwag.

Staje świadek Adrian Opalek, którego tożsamość Sąd ustalił na podstawie okazanego dowodu osobistego serii ZZZ numer 121418, lat 33, specjalista ds. marketingu, mąż pozwanej, pouczony o prawie do odmowy składania zeznań oświadcza, że chce zeznawać, nie karany za składanie fałszywych zeznań, pouczony o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, za zgodą stron Sąd zwolnił świadka od składania przyrzeczenia, zeznaje: Poznaliśmy się z Amelią na początku 2015 r. Pochodzę z Gdańska, poznaliśmy się na konferencji organizowanej w Gdańsku. Często bywałem w domu stron. Pozwana także przyjeżdżała do mnie do Gdańska. W czerwcu 2015 r. zmarła na raka trzustki mama Amelii. Ślub wzięliśmy w czerwcu 2016 r., gdy zakończyła się żałoba. Żona wyjechała ze mną do Gdańska, bo tam miałem bardzo dobrą pracę, a i żona znalazła pracę w firmie, w której ja pracowałem. Zamieszkaliśmy u moich rodziców, którzy mają dom w Gdańsku. Spadek po teściowej został tak podzielony, że dzieci zrzekły się praw do nieruchomości w Otwocku na rzecz ojca. Powód przed Bożym Narodzeniem darował z kolei tę nieruchomość po równo dzieciom. Wydawało mi się, że to bardzo dobra, zżyta rodzina, chociaż z Mateuszem były problemy. Często po pracy szedł gdzieś z kolegami, wracał pod wpływem alkoholu. Sytuacja bardzo pogorszyła się po wyjeździe Amelii i po utracie pracy przez Mateusza. Mateusz zaczął bardzo pić. To było jakoś tak jesienią 2017 r. Ja wiele na ten temat nie wiem. Wiem, że teść często dzwonił do córki, płakał i skarżył się na syna. Żądał od Amelii, żeby wróciła do domu i zajęła się nim. Nie mogliśmy wtedy przeprowadzić się do Warszawy. W Gdańsku mieliśmy pracę i chcieliśmy odłożyć pieniądze na własne lokum. Nie chcieliśmy mieszkać z powodem i bratem żony. Uważaliśmy, że to źle wpłynie na nasze małżeństwo. Chcieliśmy się jak najszybciej usamodzielnąć i wyprowadzić od moich rodziców. Amelia często dzwoniła do brata. Prosiła go i napominała, żeby nie dokuczał ojcu, żeby przestał pić i znalazł pracę. Żona odwiedzała ojca raz na dwa miesiące. Często ja też z nią jeździłem. Widziałem wówczas, że

zachowanie Mateusza jest naganne. Spał do południa, zabierał teściowi pieniądze, wracał pijany do domu. Mimo to teść nie chciał wszczynać postępowania karnego przeciwko synowi. Miał nadzieję, że Mateusz się ustatkuje. Za każdą wizytą teść nakłaniał nas do przeprowadzki do Warszawy. Chciał, żebyśmy zamieszkali razem z nim, ale ja stanowczo nie chciałem. Małżeństwo mojej siostry rozpadło się przez to, że mieszkała z mężem u teściów. Ja nie byłem obecny podczas awantury w dniu 8 marca 2018 r. Żona wróciła do Gdańska bardzo zdenerwowana, nie wiedziała co się z nią stało, że wpadła w taką złość, że rzuciła w ojca kubkiem. Amelia była wtedy w ciąży. Nasza córka urodziła się 12 czerwca 2018 r. Ciąża była zagrożona, więc nie w głowie nam była przeprowadzka do Warszawy. Wiem, że teść chorował w kwietniu 2018 r. Miał raka jelita grubego i przeszedł operację. Żona była z ojcem w kontakcie telefonicznym. Nie mogła do niego jechać z przyczyn zdrowotnych. Pod koniec czerwca pojawiła się bardzo dobra okazja przeprowadzki do Warszawy. Dostałem jeszcze lepszą, niż w Gdańsku, pracę w firmie ExportPol. Moi rodzice darowali nam pieniądze na zakup mieszkania w Warszawie. Żona jest na urlopie macierzyńskim, a potem będzie szukać pracy w Warszawie. Do Warszawy przeprowadziliśmy się w lipcu 2018 r., chcieliśmy zająć się teściem. Żona chciała namówić ojca, żeby kupił małe mieszkanie niedaleko nas. Teść ma odłożone jakieś pieniądze, a my chcieliśmy sfinansować mu zakup mieszkania za te pieniądze, które odłożyliśmy z pracy w Gdańsku. Chcieliśmy także wziąć kredyt. Nie widzieliśmy innej możliwości rozwiązania sytuacji teścia. Te plany nie zostały zrealizowane, bo w sierpniu żona dostała od ojca pismo cofające darowiznę. Żona próbowała rozmawiać z ojcem na ten temat, ale on powiedział, że nigdzie się nie wyprowadzi, że chce, aby to jego siostra i siostrzeniec się nim zajęli i po to potrzebna mu ta nieruchomość. Uważam, że żona nie okazała ojcu rażącej niewdzięczności.

Po odczytaniu zeznań, świadek nie zgłasza uwag.

Sąd postanowił dopuścić dowód z dokumentów załączonych do akt sprawy, to jest:

1. zaświadczenia lekarskiego z dnia 8 marca 2018 r., z którego wynika, że Joachim Gacek zgłosił się na SOR Szpitala w Międzyzlesiu z urazem głowy,
2. dokumentacji medycznej Szpitala w Międzyzlesiu dotyczącej choroby nowotworowej Joachima Gacka,
3. wypisu aktu notarialnego z dnia 23 grudnia 2015 r. sporządzonego przed notariuszem Janem Janowskim za nr rep. A 345/15, zawierającego umowę darowizny pomiędzy Joachimem Gackiem a Mateuszem Gackiem i Amelią Gacek,

4. wydruku z Podsystemu Dostępu do Centralnej Bazy Ksiąg Wieczystych dotyczącego księgi wieczystej nr WA1O/00318114/8,
5. odpisu skróconego aktu małżeństwa, z którego wynika, że Amelia Gacek zawarła w dniu 15 czerwca 2016 r. związek małżeński z Adrianem Opałkiem i przyjęła nazwisko męża,
6. pism powoda z dnia 6 sierpnia 2018 r. zawierających oświadczenie o odwołaniu darowizny wraz z dowodami doręczeń.

Powyższe dokumenty odczytano.

Pełnomocnik powoda nie zgłasza dalszych wniosków dowodowych, poza dowodem z przesłuchania stron.

Pełnomocnik pozwanej nie zgłasza dalszych wniosków dowodowych, poza dowodem z przesłuchania stron.

Pozwany nie zgłasza wniosków dowodowych, poza dowodem z przesłuchania stron.

Sąd postanowił dopuścić dowód z przesłuchania stron na okoliczność zachowania się pozwanych wobec powoda i istnienia przesłanek odwołania darowizny przez powoda.

Staje powód Joachim Gacek, lat 70, emeryt, legitymujący się dowodem osobistym serii DDD 129855, nie karany za składanie fałszywych zeznań, pouczony w trybie art. 304 k.p.c. zeznaje: Ja i moja żona byliśmy właścicielami przedmiotowej nieruchomości. Moja żona zmarła na raka 2 czerwca 2015 r. Dzieci przekazały mi swoje udziały spadkowe w ramach działu spadku. Ja postanowiłem dzieciom darować tę nieruchomość w ramach prezentu gwiazdkowego. Umowa została zawarta w dniu 23 grudnia 2015 r. Darowałem dzieciom udziały w nieruchomości po ½ części każdemu z nich. Myślałem, że będę miał opiekę. Z dziećmi początkowo dobrze mi się układało, chociaż syn nadużywał trochę alkoholu. Z Mateuszem zawsze były problemy. Nie chciał się uczyć, jakoś jednak dawaliśmy sobie z żoną z nim radę. Znalazł pracę. Po śmierci żony było nam wszystkim ciężko. Potem wszystko mniej więcej wróciło do normy. Amelia w czerwcu 2016 r. wyszła za mąż za Adriana i wyjechała do Gdańska do męża. Proponowałem im, żeby zamieszkali ze mną, ale oni nie chcieli. Tłumaczyli, że zięć ma dobrą pracę w Gdańsku. Amelia też dostała pracę w Gdańsku. Ja bardzo tęskniłem za córką. Ona odwiedzała mnie co miesiąc, co dwa miesiące.

Czasem przyjeżdżała sama, a czasem z mężem. Codziennie telefonowaliśmy do siebie. Córka zapraszała mnie do Gdańska. Ja nie jeździłem do córki, bo dla mnie to daleko, a poza tym nie chciałem nocować u jej teściów. Do kwietnia 2018 r. nie potrzebowałem jakiegś specjalnej opieki. Sam robiłem zakupy, raz w tygodniu przychodziła pani do sprzątanania. Syn chodził do pracy. We wrześniu 2017 r. syn stracił pracę i wtedy zaczęło się piekło. Mateusz zaczął bardzo dużo pić, zapraszał podejrzanego towarzystwo, awanturowali się w nocy, byli bardzo głośni. Uciekałem wtedy do przyjaciela Teofila Generała albo do siostry Leokadii Prześwit i jej syna. Częściej uciekałem do siostry, bo u Teofila syn też robił awantury. Siostra z jej synem nie odwiedzali mnie po śmierci mojej żony. Ja przychodziłem do nich. Na początku 2018 r. odwiedziłem ich z Amelią. Oni namawiali Amelię, aby wróciła i zaopiekowała się mną, ale ona nie chciała. Syn zabierał mi pieniądze. Jeśli nie chciałem mu dać pieniędzy, to mnie szarpał, popychał, a czasem uderzył. Robił to też w obecności i przy aplauzie kolegów. Przeszukiwał mój pokój w poszukiwaniu pieniędzy. Takie sytuacje się zdarzały pod wpływem alkoholu i na trzeźwo. Ja skarżyłem się córce, prosiłem, żeby wróciła do domu i obroniła mnie przed synem, ale ona mówiła, że w Gdańsku ma męża, pracę i nie może teraz wrócić. Coś tam próbowała rozmawiać z Mateuszem, ale to nic nie dało. Uważam, że córka zachowała się biernie i to jest przejaw jej niewdzięczności. Gdyby córka była na miejscu, to mogłaby skutecznie przeciwdziałać skandalicznemu zachowaniu brata. Była taka sytuacja w Dzień Kobiet 2018 r., że córka zrobiła mi awanturę. Ja ją znowu namawiałem, żeby wróciła, a ona bardzo się zdenerwowała, jak nigdy. Krzyknęła, żebym się odczepił i rzuciła we mnie kubkiem z herbatą. Miałem rozciętą skórę na czole. Córka bardzo tego żałowała i przeproszała mnie. Zawiozła mnie na SOR, gdzie opatrzone mi ranę. Ja już wtedy wybaczyłem córce, bo mnie przeprosiła, a poza tym była wtedy w ciąży i była to pewnie kwestia hormonów. Nie mogę jednak wybaczyć Amelii, że nie broniła mnie przed Mateuszem, oraz że nie przyjechała opiekować się mną w chorobie. Ja ciężko zachorowałem na początku kwietnia 2018 r. Okazało się, że mam raka jelita grubego. Przeszedłem ciężką operację. Leżałem trzy tygodnie w szpitalu. Ani syn, ani córka nie odwiedzili mnie i nie opiekowali się mną w chorobie. Amelia dzwoniła wprawdzie do mnie i prosiła moją siostrę Leokadię o pomoc, ale sama też mogła przyjechać. Była w ciąży, ale to nie przeszkodziło jej, żeby przyjechać do mnie w marcu i walnąć mnie kubkiem w głowę. Ja wymagałem specjalnej diety. To moja siostra i siostrzeniec opiekowali się wtedy mną, przynosili mi specjalne jedzenie, odebrali ze szpitala i wozili na chemioterapię. Ja się bardzo źle czułem po chemioterapii i wymagałem pomocy, np. przy zakupach, sprzątananiu czy przygotowaniu posiłku. To przelało czarę goryczy i postanowiłem odebrać dzieciom darowiznę. Okazali się

rażąco niewdzięczni. Moja siostra i mój siostrzeniec lepiej zaopiekowali się mną i deklarują dalszą opiekę. Dlatego ten dom należy się im. Siostra i siostrzeniec namawiali mnie, żebym jakoś rozwiązał tę sytuację. Załatwili mi kontakt z prawnikiem, który poradził mi, jak napisać to pismo o odwołaniu darowizny i przygotował jego projekt. Ja przeznaczyłem swoje oszczędności, które miałem odłożone na tzw. czarną godzinę i na pogrzeb, na tę sprawę sądową. Mam emeryturę 3 200 zł, więc coś mogłem odłożyć, chociaż teraz wydaję sporo na leczenie. Siostra i siostrzeniec w dalszym ciągu mi pomagają. Mój zarzut dotyczący braku zainteresowania moim losem przez córkę wyraża się w tym, że Amelia nie przyjechała pielęgnować mnie w chorobie w kwietniu 2018 r. Córka z zięciem i wnuczką przeprowadzili się w lipcu do Warszawy. Zięć dostał tu pracę, a rodzice zięcia kupili im mieszkanie. Córka rozmawiała ze mną, proponowała, że pomogą mi kupić małe mieszkanie obok nich. Mówiła, że się mną zaopiekują, ale to już było za późno. Ja już podjąłem decyzję o odwołaniu darowizny. Poza tym nie widzę powodu, dla którego miałbym się wyprowadzić z domu i zamieszkać w małym mieszkaniu.

Po odczytaniu zeznań, powód nie zgłasza uwag.

Staje pozwany Mateusz Gacek, lat 40, kucharz, legitymujący się dowodem osobistym serii ABC 112245, nie karany za składanie fałszywych zeznań, pouczoney w trybie art. 304 k.p.c. zeznaje: Ja potwierdzam to, co powiedział ojciec odnośnie do darowania nieruchomości. Nasza rodzina była bardzo zgrana. Dobrze nam się układało nawet po śmierci mamy. Moja siostra Amelia w czerwcu 2016 r. wyszła za mąż za Adriana i wyjechała z nim do Gdańska. Dostała tam pracę. Ojciec proponował, żeby siostra i szwagier zamieszkali z nami, ale oni nie chcieli. Nie dziwię im się. Chcieli być na swoim. Amelia pozostawała z nami w kontakcie, dzwoniła i od czasu do czasu przyjeżdżała do nas. Ojciec cały czas marudził, żeby Amelia wróciła do domu. Tak, jakby nie przyjmował do wiadomości, że ona wyszła za mąż i założyła rodzinę. Ojciec nie potrzebował opieki. Swoimi sprawami zajmował się samodzielnie. Ja straciłem pracę we wrześniu 2017 r. Rzeczywiście tak, jak powiedział ojciec, ja zacząłem wtedy ostro pić. Miałem ciągi alkoholowe. Może tam kiedyś zrobiłem ojcu awanturę, czy też zabrałem mu jakieś pieniądze, ale to było pod wpływem alkoholu. Czasem przyjeżdżała policja i zabierała mnie do Izby Wytrzeźwień. Bywało tak, że ojciec szedł spać do pana Teofila albo do swojej siostry Leokadii Prześwit. Ja nie wiem, dlaczego tak się działo. Widocznie było za głośno jak przychodzili do mnie koledzy. Po śmierci mamy odwiedzał nas

tylko pan Teofil. Siostra ojca ani jej syn nie przychodzili do nas. Być może było tak, że szarpnąłem lub popchnąłem ojca. Nie pamiętam, czy kiedykolwiek uderzyłem ojca. Ja nie uważam, żebym był rażąco niewdzięczny. Ja po prostu jestem alkoholikiem, a alkoholizm to choroba. Trudno mieć pretensję o to, że ktoś jest chory. Siostra truła mi na prośbę ojca, żebym znalazł pracę i przestał pić, ale ja nie mogłem przestać. Bardzo żałuję swojego zachowania, ale wódka była silniejsza ode mnie. Teraz zacząłem terapię i od dwóch tygodni nie piję. Ojciec ciągle nakłaniał Amelię, żeby wróciła. Kiedyś zdenerwował ją do tego stopnia, że rzuciła w niego kubkiem. Było to chyba w marcu 2018 r. Pierwszy raz widziałem, żeby siostra tak się zdenerwowała. Amelia zawiozła ojca wtedy do szpitala, bo miał rozciętą głowę. Ja wiem, że ojciec w kwietniu 2018 r. chorował i był w szpitalu. Ja go nie odwiedzałem i nie pomagałem mu, bo byłem wtedy w ciągu alkoholowym. Nie wiedziałem co się dzieje wokół. Ojcu pomagała wtedy jego siostra. Amelia też nie przyjechała z Gdańska. Ja nie wiem dlaczego. W czerwcu siostra urodziła dziecko, a w lipcu przeprowadzili się do Warszawy. Nic więcej na ten temat nie wiem. Dostałem od ojca pismo o cofnięciu darowizny. Ja się nie zgadzam z zarzutami ojca. Uważam, że to ciotka Leokadia namówiła ojca, żeby odebrał mnie i siostrze dom w Otwocku, gdyż sama chce go przejąć.

Po odczytaniu zeznań, pozwany nie zgłasza uwag.

Staje pozwana Amelia Opalek, lat 29, doradca podatkowy, legitymująca się dowodem osobistym serii BAC 123318, nie karana za składanie fałszywych zeznań, pouczona w trybie art. 304 k.p.c. zeznaje: Tata darował nam nieruchomość w Otwocku w grudniu 2015 r. To był prezent na gwiazdkę. Nieruchomość stanowiła własność taty i mamy. Mama zmarła w czerwcu 2015 r., a my z bratem przekazaliśmy swoje udziały spadkowe ojcu. Byliśmy bardzo dobrą rodziną. Ja wyszłam za mąż w czerwcu 2016 r., gdy skończyła się żałoba po mamie. Wyjechałam razem z mężem Adrianem do Gdańska. Tata chciał, żebyśmy zamieszkali w Otwocku, ale mój mąż miał bardzo dobrą pracę w Gdańsku i ja też dostałam pracę w tej samej firmie. Codziennie rozmawiałam z tatą przez telefon i odwiedzałam tatę. On nie oczekiwał ode mnie żadnej pomocy. Wprost przeciwnie, nieustannie martwił się, czy my z bratem nie potrzebujemy pomocy. Zapraszaliśmy tatę do siebie, ale nigdy nie chciał przyjechać do Gdańska. Wymawiał się, że to jest daleko, że nie lubi spać u obcych. My mieszkaliśmy w Gdańsku u teściów. Chcieliśmy szybko odłożyć pieniądze na własne mieszkanie. Nie rozstrzygaliśmy, gdzie ono będzie. Braliśmy z mężem pod uwagę opcję przeprowadzki do Warszawy, ale nie od razu. Musieliśmy odłożyć pieniądze. Pod koniec

września 2017 r. mój brat stracił pracę. Zaczął nadużywać alkoholu. Tata wydzwaniał do mnie i skarżył się na Mateusza, że sprowadza towarzystwo do domu, urządza awantury pijackie, wymusza na ojcu pieniądze, a nawet popycha go, szarpie i bije. Tata mówił, że niejednokrotnie musiał uciekać z domu i nocować u pana Teofila lub u ciotki Leokadii. Wielokrotnie rozmawiałam z bratem. On obiecywał poprawę, ale potem robił to samo. W czasie odwiedzin u taty także rozmawiałam z bratem, ale on lekceważył sytuację. Tata był zdenerwowany i często płakał. Żądał, żebym wróciła do Warszawy i powstrzymała brata przed agresywnym zachowaniem. Ja nic nie mogłam zrobić. W listopadzie 2017 r. okazało się, że jestem w ciąży i to była ciąża zagrożona. Lekarz kazał mi uważać i prowadzić oszczędzający tryb życia. Przed przeprowadzką do Warszawy odwiedziłam ojca w 2018 r. w styczniu i w marcu. W styczniu byliśmy razem u ciotki Leokadii. Ona też miała pretensję, że nie wracam do Warszawy. Ja prosiłam ojca, żeby złożył na brata skargę na policji, ale on nie chciał. Interwencje policji kończyły się wizytami brata w Izbie Wyrzeźwień. Tłumaczyłam ciotce i ojcu, że nie mogę teraz rzucić wszystkiego i wyjechać z Gdańska. Miałam tam pracę, mój mąż miał pracę, oczekiwaliśmy narodzin dziecka. Ja nigdy nie podżegałam brata, żeby dokuczał ojcu. Ja tłumaczyłam bratu, że jego zachowanie jest niestosowne. Raz doszło do scysji pomiędzy mną a ojcem. To było w Dzień Kobiet 8 marca 2018 r. Tata był wtedy bardzo rozdrażniony. Wciąż powtarzał, że powinnam wrócić do Warszawy. Ja byłam też bardzo rozdrażniona swoim stanem zdrowia i w rezultacie krzyknęłam do ojca, żeby się ode mnie wreszcie odczepił i rzuciłam w niego kubkiem z herbatą. To było w obecności mojego brata oraz pana Teofila. Było mi bardzo wstyd. Przeprosiłam ojca i zawiozłam go na SOR. Tam opatrzyli ojcu ranę. Dopytywałam się taty, czy się na mnie nie gniewa i czy mi wybaczył. Zapewnił mnie, że tak i że nie mógłby się na mnie gniewać, zwłaszcza że jestem w ciąży. Wiem, że tata był bardzo chory w kwietniu. Miał nowotwór jelita grubego, przeszedł operację, trzy tygodnie leżał w szpitalu. Potem miał chemioterapię. Ja bardzo się martwiłam stanem zdrowia taty, ale nie mogłam przyjechać z uwagi na mój stan zdrowia. Chciałabym na tę okoliczność złożyć zaświadczenie lekarskie, które otrzymałam przy wyjściu ze szpitala po porodzie. Codziennie dzwoniłam do taty. Prosiłam też ciotkę Leokadię, żeby udzieliła tacie wszelkiej pomocy, a ja zwrócę koszty. Ciotka nie zwróciła się potem do mnie o zwrot kosztów opieki nad tatą. Ja nie mogłam w tej sprawie liczyć na brata. Próbowałam rozmawiać z Mateuszem, ale nie odbierał telefonu, a jeśli już odebrał, to tylko bełkotał. Był pijany. 12 czerwca 2018 r. urodziłam córeczkę. Cały czas rozmyślaliśmy z mężem o powrocie do Warszawy. Naszą decyzję o przeprowadzce przyspieszyły choroba mojego ojca oraz oferta pracy dla męża, jaka

pojawiła się pod koniec czerwca. Moi teściowie też widzieli, że sytuacja jest trudna, oraz że się martwię i na początku lipca kupili nam mieszkanie w Warszawie. Przeprowadziliśmy się 20 lipca. Powiedziałam tacie, że pomożemy mu sfinansować kupno mieszkania niedaleko nas, co pozwoli nam opiekować się nim. Tata powiedział jednak, że nie zamierza się wyprowadzać, i że ma inne plany. Nie powiedział wówczas jakie. W sierpniu otrzymałam od taty pismo z odwołaniem darowizny. Nie zgadzam się z zarzutami ojca. Po tym, co dziś usłyszałam w zeznaniu ojca, uważam, że to ciotka Leokadia go namówiła do odwołania darowizny.

Po odczytaniu zeznań, pozwana nie zgłasza uwag.

Pełnomocnik powoda popiera powództwo, dalszych wniosków dowodowych nie zgłasza.

Pozwany wnosi o oddalenie powództwa.

Pełnomocnik pozwanej wnosi o oddalenie powództwa, składa do akt zaświadczenie lekarskie z dnia 15 czerwca 2018 r. dotyczące stanu zdrowia Amelii Opalek, wnosi o dopuszczenie dowodu z tego dokumentu na okoliczność, że stan zdrowia pozwanej w kwietniu, maju i czerwcu 2018 r. nie pozwalał jej na przyjazd do Warszawy i sprawowanie opieki nad powodem.

Pełnomocnik powoda i pozwany pozostawiają wniosek dowodowy do uznania Sądu.

Sąd postanowił oddalić wniosek dowodowy pełnomocnika pozwanej jako spóźniony.

Pełnomocnik pozwanej, na podstawie art. 162 k.p.c., zgłasza do protokołu zastrzeżenie co do uchybienia przez Sąd przepisom postępowania, to jest art. 217 § 1 i 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c.

Przewodnicząca zamknęła rozprawę i po naradzie ogłosiła wyrok oraz podała ustnie zasadnicze powody rozstrzygnięcia.

Posiedzenie zakończono o godz. 14:00.

SSO Romana Romanowska
(podpis sędziego)

sekr. sąd. Krzysztof Bombka
(podpis protokolanta)



WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 lutego 2019 r.

Sąd Okręgowy Warszawa – Praga w Warszawie Wydział II Cywilny
w następującym składzie:

Przewodniczący: SSO Romana Romanowska

Protokolant: sekr. sąd. Krzysztof Bombka

po rozpoznaniu w dniu 28 lutego 2019 r. w Warszawie
na rozprawie

sprawy z powództwa Joachima Gacka

przeciwko Mateuszowi Gackowi i Amelii Opalek

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli w przedmiocie przeniesienia udziałów we
własności nieruchomości

1. zobowiązuje Mateusza Gacka do złożenia oświadczenia woli następującej treści:

„Mateusz Gacek oświadcza, że w wykonaniu zobowiązania wynikającego z odwołania wobec niego darowizny dokonanej umową zawartą w formie aktu notarialnego w dniu 23 grudnia 2015 r. przed notariuszem Janem Janowskim za nr rep. A 345/15, przenosi na rzecz Joachima Gacka udział w wysokości $\frac{1}{2}$ (jedna druga), przysługujący mu we własności nieruchomości stanowiącej działkę gruntu o powierzchni 1 000 m², zabudowanej domem mieszkalnym jednorodzinny, położonej w Otwocku przy ul. Bujnej 15, dla której Sąd Rejonowy w Otwocku prowadzi księgę wieczystą WA1O/00318114/8”;

2. zobowiązuje Amelię Opalek do złożenia oświadczenia woli następującej treści:

„Amelia Opalek z domu Gacek oświadcza, że w wykonaniu zobowiązania wynikającego z odwołania wobec niej darowizny dokonanej umową zawartą w formie aktu notarialnego w dniu 23 grudnia 2015 r. przed notariuszem Janem Janowskim za nr rep. A 345/15, przenosi na rzecz Joachima Gacka udział w wysokości $\frac{1}{2}$ (jedna druga), przysługujący jej we własności nieruchomości stanowiącej działkę gruntu o powierzchni 1 000 m², zabudowanej domem mieszkalnym jednorodzinny, położonej w Otwocku przy ul. Bujnej 15, dla której Sąd Rejonowy w Otwocku prowadzi księgę wieczystą WA1O/00318114/8”,

3. stwierdza, że prawomocny wyrok zastępuje umowę przeniesienia udziałów we własności nieruchomości,
4. zasądza od Amelii Opalek na rzecz Joachima Gacka kwotę 45 817 (czterdzieści pięć tysięcy osiemset siedemnaście) zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 10 817 (dziesięć tysięcy osiemset siedemnaście) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

SSO Romana Romanowska

(podpis)

Warszawa, dnia 4 marca 2019 r.

*Pieczęć Biura Podawczego Sądu Okręgowego
Warszawa-Praga w Warszawie
wpłynęło 4 marca 2019 r.
st. sekr. sąd. Anna Miła
(podpis)*

**Sąd Okręgowy Warszawa-Praga
w Warszawie
Wydział II Cywilny
Al. Solidarności 127, 00-898 Warszawa**

Powód: Joachim Gacek
(pozostałe dane w aktach sprawy)
zastępowany przez radcę prawnego
Tadeusza Pawełka prowadzącego kancelarię
w Warszawie, przy ul. Kodeksowej 20

Pozwani:
Mateusz Gacek
(pozostałe dane w aktach sprawy)
Amelia Opalek
(pozostałe dane w aktach sprawy)
zastępowana przez radcę prawnego
Marka Zdolnego prowadzącego kancelarię
w Warszawie, przy ul. Zamierchłej 18

Sygn. akt I C 505/18

WNIOSEK

W imieniu pozwanej Amelii Opalek, na podstawie udzielonego mi pełnomocnictwa, wnoszę o sporządzenie uzasadnienia wyroku z dnia 28 lutego 2019 r. i doręczenie mi odpisu tego wyroku wraz z uzasadnieniem.

radca prawny Marek Zdolny
(podpis)

Uzasadnienie

Joachim Gacek wnosił o:

1. zobowiązanie Mateusza Gacka do złożenia oświadczenia woli następującej treści:

„Mateusz Gacek oświadcza, że w wykonaniu zobowiązania wynikającego z odwołania wobec niego darowizny dokonanej umową zawartą w formie aktu notarialnego w dniu 23 grudnia 2015 r. przed notariuszem Janem Janowskim za nr rep. A 345/15, przenosi na rzecz Joachima Gacka udział w wysokości $\frac{1}{2}$ (jedna druga), przysługujący mu we własności nieruchomości stanowiącej działkę gruntu o powierzchni 1 000 m², zabudowanej domem mieszkalnym jednorodzinny, położonej w Otwocku przy ul. Bujnej 15, dla której Sąd Rejonowy w Otwocku prowadzi księgę wieczystą WA1O/00318114/8”,

2. zobowiązanie Amelii Opalek do złożenia oświadczenia woli następującej treści:

„Amelia Opalek z domu Gacek oświadcza, że w wykonaniu zobowiązania wynikającego z odwołania wobec niej darowizny dokonanej umową zawartą w formie aktu notarialnego w dniu 23 grudnia 2015 r. przed notariuszem Janem Janowskim za nr rep. A 345/15, przenosi na rzecz Joachima Gacka udział w wysokości $\frac{1}{2}$ (jedna druga), przysługujący jej we własności nieruchomości stanowiącej działkę gruntu o powierzchni 1 000 m², zabudowanej domem mieszkalnym jednorodzinny, położonej w Otwocku przy ul. Bujnej 15, dla której Sąd Rejonowy w Otwocku prowadzi księgę wieczystą WA1O/00318114/8”,

3. stwierdzenie, że prawomocny wyrok sądu zastępuje umowę przeniesienia udziałów we własności nieruchomości.

W uzasadnieniu pozwu wskazał, że umową z dnia 23 grudnia 2015 r. zawartą w formie aktu notarialnego przed notariuszem Janem Janowskim za nr rep. A 345/15, darował swoim dzieciom Mateuszowi Gackowi i Amelii Gacek (obecnie Opalek) udziały w wysokości po $\frac{1}{2}$ (jedna druga) części każdemu z nich w nieruchomości stanowiącej działkę gruntu o powierzchni 1 000 m² zabudowanej domem mieszkalnym jednorodzinny, położonej w Otwocku przy ul. Bujnej 15, dla której Sąd Rejonowy w Otwocku prowadzi księgę wieczystą WA1O/00318114/8.

Powód w pozwie argumentował, że do końca września 2017 r. stosunki pomiędzy stronami układały się poprawnie, chociaż pozwana w żadnym zakresie nie pomagała ojcu, a syn nadużywał alkoholu. Z końcem września 2017 r. syn powoda Mateusz Gacek stracił pracę i od tego czasu zaczął znęcać się nad ojcem. Pijaństwo pozwanego uległo eskalacji, wyzywał on ojca i wypędzał z domu. Powód musiał wówczas korzystać z gościnności swojej siostry Leokadii Prześwit. Mateusz Gacek wielokrotnie zabierał ojcu emeryturę, żeby mieć środki na zakup alkoholu, urządzał libacje w domu, zakłócając ciszę nocną. Pomimo prób i napomnień, zachowanie pozwanego nie uległo zmianie. Pozwana z kolei, po wyprowadzeniu się z domu rodzinnego niezbyt interesowała się losem ojca, nie wspierała ojca w potrzebie i nie opiekowała się nim. Pozwana nie zważała na prośby ojca, aby powstrzymać Mateusza Gacka w jego działaniach. Wprost przeciwnie, pozwana lekceważyła problem alkoholowy brata, ubliżanie przez niego ojcu i okradanie powoda z emerytury. Ponadto, w dniu 8 marca 2018 r., podczas odwiedzin ojca przez córkę doszło do awantury pomiędzy stronami, którą wszczęła pozwana. Ubliżała ona wówczas ojcu, popchnęła go i rzuciła w niego kubkiem. W wyniku tego incydentu powód doznał urazu w postaci zasinienia i rozcięcia skóry czoła.

Takie zachowanie, zdaniem powoda, wyczerpuje przesłanki rażącej niewdzięczności, wobec czego powód, pismami z dnia 6 sierpnia 2018 r., odwołał darowizny dokonane na rzecz pozwanych umową z dnia 23 grudnia 2015 r.

Pozwany Mateusz Gacek wnosił o oddalenie powództwa wskazując, że jego zachowanie wywołane było wyłącznie chorobą alkoholową.

Pozwana Amelia Opałek wносиła o oddalenie powództwa. W odpowiedzi na pozew zaprzeczyła, aby jej zachowanie nosiło cechy rażącej niewdzięczności.

Na podstawie materiału dowodowego zebranego w sprawie Sąd ustalił, że umową z dnia 23 grudnia 2015 r. zawartą w formie aktu notarialnego przed notariuszem Janem Janowskim za nr rep. A 345/15, Joachim Gacek darował swoim dzieciom Mateuszowi Gackowi i Amelii Gacek (obecnie Opałek) udziały w wysokości po $\frac{1}{2}$ (jedna druga) części każdemu z nich w nieruchomości stanowiącej działkę gruntu o powierzchni 1 000 m² zabudowanej domem mieszkalnym jednorodzinny, położonej w Otwocku przy ul. Bujnej 15, dla której Sąd Rejonowy w Otwocku prowadzi księgę wieczystą nr WA1O/00318114/8.

Nieruchomość ta jest zabudowana domem jednorodzinny dwupiętrowy, w którym w momencie dokonania darowizny strony zamieszkiwały wspólnie. W czerwcu 2016 r.

pozwana wyszła za mąż za Adriana Opalka, po czym małżonkowie wyprowadzili się do Gdańska.

(dowód: wypis aktu notarialnego z dnia 23 grudnia 2015 r., odpis z księgi wieczystej WAI0/00318114/8, odpis skrócony aktu małżeństwa Amelii Opalek, zeznania świadków Teofila Generała, Leokadii Prześwit, Karola Prześwita, Adriana Opalka, zeznania stron).

Do końca września 2017 r. stosunki pomiędzy stronami układały się poprawnie, chociaż dzieci w żadnym zakresie nie pomagały ojcu, a syn Mateusz Gacek nadużywał alkoholu. Z końcem września 2017 r. Mateusz Gacek stracił pracę i od tego czasu zaczął znęcać się nad ojcem. Alkoholizm pozwanego uległ eskalacji, wyzywał on ojca i wypędzał go z domu. Powód musiał wówczas korzystać z gościnności swojej siostry Leokadii Prześwit. Mateusz Gacek wielokrotnie zabierał ojcu emeryturę, żeby mieć środki na zakup alkoholu, urządzał libacje w domu, zakłócając ciszę nocną. Pozwany popychał i szarpał powoda. Pomimo próśb i napomnień, zachowanie pozwanego nie uległo zmianie.

(dowód: zeznania świadków Teofila Generała, Leokadii Prześwit, Karola Prześwita, Adriana Opalka, Tomasza Mocnego, zeznania stron).

Po wyprowadzeniu się z domu rodzinnego, pozwana odwiedzała ojca średnio raz na dwa miesiące. Ojciec z córką bardzo często rozmawiali przez telefon. Powód nie korzystał z zaproszeń córki do Gdańska. Powód wielokrotnie prosił córkę, aby wróciła do domu i powstrzymała pozwanego przed agresywnym zachowaniem wobec ojca. Amelia Opalek odmawiała powrotu do domu.

(dowód: zeznania świadków Teofila Generała, Leokadii Prześwit, Karola Prześwita, Adriana Opalka, zeznania stron).

Zdarzało się, że Amelia Opalek zachowywała się agresywnie w stosunku do powoda. W dniu 8 marca 2018 r. wywołała awanturę, podczas której ubliżała ojcu i rzuciła w niego kubkiem, czym spowodowała u powoda przecięcie skóry i zasinienie czoła. Pozwana przeprosiła ojca.

(dowód: zeznania świadków Teofila Generała, zeznania stron, zaświadczenie lekarskie z dnia 8 marca 2018 r.).

Zdarzało się, że Amelia Opalek podjudzała brata do agresywnego zachowania przeciwko ojcu.

(dowód: zeznania świadków Leokadii Prześwit, Karola Prześwita).

Do kwietnia 2018 r. ojciec pozwanych nie wymagał specjalnej opieki. W kwietniu 2018 r. powód zachorował na nowotwór jelita grubego. W dniach od 3 do 24 kwietnia 2018 r. przebywał w Szpitalu w Międzyzlesiu, gdzie przeszedł operację chirurgiczną. Następnie

powód został poddany chemioterapii, przez dłuższy czas wymagał specjalnej diety. W czasie choroby żadne z dzieci nie opiekowało się ojcem. Opiekę nad nim sprawowali jego siostra i siostrzeniec.

(dowód: *zeznania świadków Teofila Generała, Leokadii Prześwit, Karola Prześwita, Adriana Opalka, zeznania stron, dokumentacja medyczna ze Szpitala w Międzyzlesiu*).

W czerwcu 2018 r. Amelia Opalek urodziła córkę, a w lipcu 2018 r. małżonkowie Opalek przeprowadzili się do Warszawy. Proponowali oni powodowi, żeby przy ich pomocy zakupił mieszkanie w pobliżu miejsca zamieszkania córki i zięcia. Powód nie zgodził się na takie rozwiązanie, gdyż nie chciał się wyprowadzić z domu rodzinnego, a poza tym opiekę nad nim w dalszym ciągu sprawują Leokadia Prześwit i Karol Prześwit.

(dowód: *zeznania świadków Teofila Generała, Leokadii Prześwit, Karola Prześwita, Adriana Opalka, zeznania stron*).

Pismami z dnia 6 sierpnia 2018 r., doręczonymi pozwanym w dniu 8 sierpnia 2018 r., Joachim Gacek złożył oświadczenie woli o odwołaniu darowizny wobec Mateusza Gacka i Amelii Opalek ze wskazaniem przyczyn złożenia takiego oświadczenia.

(dowód: *odpisy pism z dnia 6 sierpnia 2018 r. wraz z potwierdzeniami odbioru przez pozwanych*).

Za wiarygodne w całości Sąd uznał dowody z zeznań świadków Teofila Generała, Tomasza Mocnego, Leokadii Prześwit i Karola Prześwita oraz powoda Joachima Gacka, a także pozwanego Mateusza Gacka, gdyż są one spójne, zgodne z doświadczeniem życiowym i niesprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie. Tylko częściowo zasługują na wiarę zeznania świadka Adriana Opalka oraz zeznania Amelii Opalek. Sąd odmówił wiarygodności zeznaniom tych osób w części, w jakiej twierdzili, że pozwana z przyczyn zdrowotnych nie przyjechała opiekować się ojcem w kwietniu 2018 r. Zeznania te sprzeczne są z zeznaniami powoda oraz pozostałych świadków. Doświadczenie życiowe wskazuje, że prawidłowo przebiegająca ciąża nie jest przeszkodą do przyjazdu w siódmym miesiącu tej ciąży pociągiem z Gdańska do Warszawy oraz udzielenia wsparcia choremu ojcu. Pozwana nie udowodniła natomiast, aby jej ciąża przebiegała z komplikacjami. Pozwana złożyła wprawdzie na tę okoliczność na rozprawie w dniu 28 lutego 2019 r. zaświadczenie lekarskie z dnia 15 czerwca 2018 r., jednak Sąd uznał dowód ten za spóźniony w świetle art. 207 § 2 k.p.c. Pozwana z treści pozwu posiadała wiedzę, jakie zarzuty stawia jej ojciec w ramach rażącej niewdzięczności. Powinna zatem wniosek dowodowy dotyczący zaświadczenia lekarskiego z dnia 15 czerwca 2018 r. złożyć już w odpowiedzi na pozew.

Pozwoliłoby to powodowi na przygotowanie kontrargumentacji i zgłoszenie dowodów na okoliczność przeciwną.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługuje w całości na uwzględnienie.

Zgodnie z art. 898 § 1 k.c., darczyńca może odwołać darowiznę nawet już wykonaną, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności. W myśl art. 900 k.c., odwołanie darowizny następuje przez oświadczenie złożone obdarowanemu na piśmie. Z kolei zgodnie z art. 899 § 3 k.c., darowizna nie może być odwołana po upływie roku od dnia, w którym uprawniony do odwołania dowiedział się o niewdzięczności obdarowanego.

Zdaniem Sądu, z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynika, że powód spełnił przesłanki tak co do formy, jak i terminu do odwołania darowizny. Negatywne zachowania pozwanych wobec ojca rozpoczęły się pod koniec września 2017 r., kiedy to Mateusz Gacek stracił pracę. Oświadczenie o odwołaniu darowizny nastąpiło natomiast w pismach z dnia 6 sierpnia 2018 r., doręczonych pozwanym w dniu 8 sierpnia 2018 r. Spełnione zostały również materialne przesłanki stanowiące podstawę odwołania darowizny, co powoduje, że oświadczenie powoda z dnia 6 sierpnia 2018 r. jest skuteczne.

Zgodnie ze stanowiskiem ugruntowanym w doktrynie i judykaturze, ustalenie, czy konkretne zachowania mieszczą się w pojęciu rażącej niewdzięczności powinno być dokonane przez pryzmat zwłaszcza norm moralnych oraz celów, jakie realizuje umowa darowizny. Konkretnie zachowanie może być uznane za wyczerpujące znamiona rażącej niewdzięczności, jeżeli będzie świadomym, rozmyślnym naruszeniem podstawowych obowiązków. Kwalifikację taką uzasadnia również wyrządzenie krzywdy czy przykrości, postępowanie niezamierzone, w uniesieniu czy rozdrażnieniu. Nie uzasadnia odwołania darowizny dopuszczenie się przez obdarowanego takich czynów, które w danych okolicznościach czy warunkach nie wykraczały poza zwykłe przypadki życiowych konfliktów. Za rażąco naganne zachowania można uznać bowiem tylko takie, które w sposób oczywisty, bez głębszej analizy, istotnie godzą w podstawowe zasady moralne, obyczajowe i społeczne (zobacz np. wyrok SN z dnia 4 lutego 2015 r., IV CSK 254/14; wyrok SA w Szczecinie z dnia 11 września 2014 r., I ACa 365/14).

Sąd uznał, że zachowanie pozwanych, jakie miało miejsce wobec powoda od końca września 2017 r., kwalifikować należy jako rażącą niewdzięczność.

Jeśli chodzi o postępowanie Mateusza Gacka, to jego negatywne zachowanie polegało na permanentnym nadużywaniu alkoholu, pod wpływem którego pozwany bił i popychał

ojca, ubliżał mu. Pozwany wielokrotnie także okradał ojca, wymuszał na nim pieniądze, a także przeszukiwał pokój powoda. Takie zachowanie pozwanego powodowało, że wielokrotnie Joachim Gacek zmuszony był uciekać z domu i szukać schronienia u swojej siostry i swojego siostrzeńca. Pomimo napomnień ze strony ojca i siostry pozwanego, zachowanie pozwanego nie uległo zmianie. Pozwany nie szukał pracy, nie partycypował w kosztach utrzymania domu, a gdy powód ciężko zachorował, w dalszym ciągu nadużywał alkoholu i nie opiekował się ojcem. Takie zachowanie Mateusza Gacka godziło w podstawowe dobra pozwanego, to jest godność, zdrowie i własność. Niewątpliwie, co wynika z zeznań wszystkich świadków i powoda, takie zachowanie syna było źródłem cierpienia dla Joachima Gacka i było przez niego odczuwane jako rażąca krzywda. Nie zasługuje na uwzględnienie tłumaczenie pozwanego, że jego negatywne zachowanie wobec ojca usprawiedliwia choroba alkoholowa. Po pierwsze, pozwany jest osobą dorosłą i powinien jeszcze przed odwołaniem darowizny podjąć kroki zmierzające do wyjścia z nałogu. Po drugie, z zeznań Teofila Generała wynika, że negatywne zachowanie pozwanego wobec ojca, takie jak okradanie, obrażanie, popychanie, miało miejsce także na trzeźwo.

Odnosnie do zachowania się pozwanej, to Sąd także uznał je za rażąco niewdzięczne. Rażąca niewdzięczność Amelii Opalek wobec powoda wyrażała się w kilku grupach zachowań. Przede wszystkim pozwana, pomimo wielokrotnych próśb ojca, odmówiła powrotu do domu do Otwocka, czym nie zapewniła ojcu skutecznej ochrony przed agresywnym zachowaniem Mateusza Gacka. Dodatkowo, z zeznań świadków Leokadii Prześwit i Karola Prześwita wynika, że pozwana nie tylko nie zapobiegła atakom brata na powoda, ale czynnie wspierała pozwanego, namawiając go do takiego agresywnego postępowania. Powołani świadkowie, podczas odwiedzin w domu stron, obserwowali zachowanie pozwanej, które miało cechy podjudzania Mateusza Gacka. Tego typu postępowanie niewątpliwie nosi cechy rażącej niewdzięczności, gdyż godzi w godność i prawo do opieki ojca, który darując córce udział w nieruchomości liczył na jej pomoc. Wprawdzie Amelia Opalek miała już wówczas własną rodzinę, jednak, zdaniem Sądu, w tragicznej sytuacji, w jakiej znalazł się ojciec pozwanej, powinna ona dołożyć starań, aby skoncentrować swoje życie w Warszawie, a nawet zamieszkać w rodzinnym domu. Z pewnością natomiast nie zasługuje na usprawiedliwienie postępowanie pozwanej, polegające na podjudzaniu brata przeciwko powodowi.

Za rażąco niewdzięczne uznać należy także zachowanie pozwanej, jakie miało miejsce w dniu 8 marca 2018 r. Pozwana wywołała wówczas awanturę, ubliżyła ojcu i uderzyła go kubkiem. Ten postępek godził w godność i zdrowie powoda. Wprawdzie tego typu czyn

pozwaney miał miejsce jednorazowo, a pozwana przeprosiła powoda, jednak nie umniejsza to skali krzywdy wyrządzonej ojcu i nie wyklucza przyjęcia, że doszło do rażącej niewdzięczności.

Ostatni czyn, jaki uzasadnia przyjęcie, że po stronie pozwanej doszło do rażącej niewdzięczności wobec powoda, był to brak opieki ze strony Amelii Opałek nad ojcem w czasie jego ciężkiej choroby. Opieka nad chorym rodzicem jest powinnością dziecka wynikającą z podstawowych zasad moralnych. W kwietniu 2018 r. okazało się, że powód ma nowotwór jelita grubego. W związku z tym, Joachim Gacek przeszedł operację chirurgiczną i przez trzy tygodnie przebywał w szpitalu. Następnie został poddany chemioterapii, co wiązało się z bardzo złym samopoczuciem, koniecznością dowożenia na zabiegi, potrzebą pomocy w codziennych czynnościach. Ponadto powód pozostawał na diecie, co wymagało przygotowywania specjalnych potraw. Opieki i wsparcia w tych trudnych dniach udzielali powodowi jego siostra i siostrzeniec, a nie dzieci. Joachim Gacek czuł się bardzo skrzywdzony takim postępowaniem pozwanych, o czym świadczy fakt, że nie może wybaczyć córce, oraz że takie postępowanie „przełało czarę goryczy”. Nie dziwi zatem, że powód zamierza przekazać sporną nieruchomość swojej siostrze i siostrzeńcowi, na których mógł liczyć w chorobie, i którzy nadal się nim opiekują. Jak to już wyżej wskazano, zachowania pozwanej nie usprawiedliwia fakt, że była ona wówczas w siódmym miesiącu ciąży. Doświadczenie życiowe wskazuje, że prawidłowo przebiegająca ciąża nie jest przeszkodą do przyjazdu w siódmym miesiącu tej ciąży pociągiem z Gdańska do Warszawy oraz udzielenia wsparcia choremu ojcu. Pozwana nie udowodniła natomiast, aby jej ciąża przebiegała z komplikacjami. Nawet jeśli pozwana, będąc w ciąży, nie mogła wykonywać w domu prac wymagających wysiłku, to mogła wspierać ojca psychicznie, robić zakupy, czy przygotować właściwy posiłek. Takiego wsparcia powód od córki nie uzyskał. Pozwana ograniczyła się do rozmów telefonicznych z ojcem, co nie było wystarczające w sytuacji, w jakiej powód się znalazł.

W tym stanie rzeczy Sąd uznał powództwo Joachima Gacka za uzasadnione w całości, wobec skutecznego odwołania darowizny.

Zgodnie z art. 898 § 2 k.c., zwrot przedmiotu odwołanej darowizny powinien nastąpić stosownie do przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. W przypadku darowizny nieruchomości, realizacja tego obowiązku polega na złożeniu przez obdarowanego oświadczenia woli o powrotnym przeniesieniu jej własności na darczyńcę. Powód pismami z dnia 6 sierpnia 2018 r., doręczonymi pozwanym w dniu 8 sierpnia 2018 r., wezwał pozwanych do powrotnego przeniesienia na jego rzecz własności przedmiotowej

nieruchomości. Ponieważ pozwani nie zastosowali się do wezwania powoda, konieczne stało się wydanie przez Sąd orzeczenia zastępującego umowę, a w jej ramach oświadczenia woli pozwanych.

Z tych wszystkich przyczyn Sąd uznał powództwo za uzasadnione i na podstawie art. 898 § 1 i 2 k.c. w związku z art. 64 k.c. orzekł jak na wstępie.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. mając na względzie, że powód wygrał proces w całości, zaś na koszty procesu poniesione przez powoda składają się: opłata sądowa w kwocie 35 000 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika wraz z opłatą skarbową w kwocie 10 817 zł.

SSO Romana Romanowska

(podpis)

Informacja dla zdającego:

Odpis wyroku z dnia 28 lutego 2019 r. wraz z uzasadnieniem został doręczony pełnomocnikowi pozwanej Amelii Opalek w dniu 20 marca 2019 r.